

THEORETICA

Andrzej Bałandynowicz¹

Kompensacyjno-restrykcyjny model systemu sprawiedliwości karzącej

Streszczenie

Artykuł podejmuje próbę reinterpretacji systemu odpowiedzialności karnej w perspektywie aksjologicznej, antropologiczno-filozoficznej oraz społeczno-pedagogicznej. Autor rozwija koncepcję kary o charakterze kompensacyjno-restytucyjnym, przeciwstawiając ją modelowi represyjnemu i ekskluzywnemu, oraz wskazuje na potrzebę powiązania reakcji karnej z ideą sprawiedliwości naprawczej, odbudową podmiotowości sprawcy i reintegracją ze wspólnotą. Szczególne znaczenie przypisuje takim kategoriom, jak: odpowiedzialność, identyfikacja, przebaczenie, dialog, transgresja oraz pozytywne nieprzystosowanie, ujmując je jako warunki przemiany moralnej i społecznej jednostki. W dalszej części tekstu autor krytycznie analizuje współczesne modele polityki karnej, ukazując ich uwikłanie w logikę penalizacji, instrumentalizacji prawa i osłabienia jego aksjologicznego fundamentu. W konkluzji wskazuje, że tylko kara zakorzeniona w wartościach autotelicznych, urzeczywistniana w relacji sprawca–ofiara–społeczeństwo, może pełnić funkcję rzeczywiście sprawiedliwą, naprawczą i wspólnototwórczą.

Słowa kluczowe

Sprawiedliwa i zasłużona kara, ontologiczna tożsamość sankcji karnej, substancjalność kary, meliorizm systemu karania, kompensacyjno-restytucyjny model odpowiedzialności karnej.

¹ Prof. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, Kierownik Katedry Pedagogiki Pokoju i Probacji, Instytut Prawa, Akademia Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie; ORCID: 0000-0003-1248-8069.

1. Wprowadzenie

Dyskurs z zakresu scjentyzmu poznawczego dotyczący systemu odpowiedzialności karnej wiąże się z potrzebą odkrywania nowatorskich rozwiązań aksjonormatywnych dla praktyki prawa, aby sankcje za czyny przestępcze były odwetem zhumanizowanym, realizując ontologiczne założenia związane z ich kompensacyjno-restytucyjnym bytem.

Porządek jurydyczny w państwie jest stworzony dla człowieka, a nie odwrotnie – właściwie modelowanym względem legalizmu normatywnego. Ta fundamentalna reguła antropologiczno-filozoficzna zaświadcza o konieczności powołania systemu sprawiedliwości karzącej, który przewartościowuje osobowość skazanego w stronę tożsamości ex-dewiacyjnej wraz z czynnym współuczestnictwem z ofiarami i społeczeństwem na rzecz ich rehabilitacji.

Proponując rację zhumanizowanego odwetu, a nie represji i wykluczenia jako modelową dyrektywę zmiany jakościowej polityki kryminalnej, należy podkreślić, iż tę drogę można osiągnąć i urzeczywistnić koncepcję kary jako środka gwarantującego ekologię życia skazanego. Z udziałem resocjalizacji wspierającej po stronie ofiar i społeczeństwa zmierzać można do ponownego konstruowania prowspólnotowych celów i zadań, wyzwalających „męstwo bycia” skazanych jako ich pozytywne nieprzystosowanie. Ta wymiana, współpraca i koordynacja pozwalają na osiąganie samowładzy oraz zaangażowania społecznego, a także wykształcenia obowiązku moralnego: samorefleksyjności u przestępców, prowadzącej do wstępowania na poziom poszanowania ekologii dobra wspólnego. Jest ono odbierane jako czynne i proaktywne postępowanie związane z realizacją dwóch modalnych wartości, będących jednocześnie autotelicznymi potrzebami człowieka – bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Kara, która służy osobie, aby potwierdzała swoją podmiotowość i humanistyczność poprzez wytwarzanie takiej metapotreby, staje się instrumentem rozwoju psycho-duchowego. Dzięki niej osiąga się: wolność wyboru, ekstensywną motywację emocjonalną, pogłębieniu ulegają świadomość i samoświadomość, a tym samym skazany odbiera na zasadzie atrybucji wewnętrznej pożądlivość dowartościowywania się poprzez działania empatyczne i prospołeczne. Wkraczanie na poziom poszanowania praw i ładu życia zbiorowego staje się podstawą postrzegania kary przez przestępców jako ofiary ich autotranscendencji.

Model reakcji karnej wsparty na poprawie i rehabilitacji zrywa z ugruntowanymi w istniejącej cywilizacji i kulturze założeniami opacznego rozumienia godności człowieka dopuszczającego się zachowań inkryminowanych. Ponadto odrzuca jaskrawe dystansowanie się od ideału sprawiedliwości poprzez przyjmowanie utrwalonej przez wieki praktyki, iż podstawą karania winno być uznawanie stanu społecznego niebezpieczeństwa sprawcy. Nadto nie do zaakceptowania jest operowanie sankcjami nieoznaczonymi lub

względnie oznaczonymi oraz tworzenie instytucji prawnych przeciążających represję poza czas trwania dolegliwości penalnej.

A zatem wyeliminowany zostaje mechanizm poruszający globalnie politykę kryminalną, który otwierał bramy dla pozaprawnej represji motywowanej potrzebą podniesienia osiągalności efektów zakładanych dla surowości kary.

Przyjęcie systemu kompensacyjno-restytucyjnego dla procesu karania za pośrednictwem postępowania na warunkach zhumanizowanego odwetu wymaga przede wszystkim rozważenia nasuwających się wątpliwości, czy odwet da się pogodzić z humanitarno-humanistyczną postawą. Jest to pytanie o etyczną wartość systemu osnutego wokół tej dyrektywy oraz o jego praktyczną użyteczność. Antynomia tych pojęć mogłaby pogрузić politykę penitencjarną w wewnętrznych sprzecznościach, spychając postulaty aksjologiczne do roli czczej deklaracji fasadowej.

Kategoria odwetu istotowo związana jest z koncepcją sprawiedliwości naprawczo-wyrównawczej i nie ma nic wspólnego z pojęciem represji. Ta ostatnia odrywa surowość reakcji od równowartości dóbr i służy osiągnięciu innych celów niż przywracanie porządku moralnego, gdyż zmierza do zaspokojenia żądzy zemsty lub do terroryzowania jednostek albo grup ludzkich. Odwet tkwi w polityce karnej niezależnie od woli jej projektodawców i wykonawców; jest wszak wpisany w istotę kary i jej strukturalną substancjalność. Moralną wartość odwetu, który pociąga za sobą sprawiedliwa kara, uznano w filozofii, szczególnie w nurcie zapoczątkowanym przez Immanuela Kanta, a także w inspirowanych tą refleksją doktrynach pedagogicznych i w dogmatycznych założeniach teologii pastoralnej². Według G. W. F. Hegla kara odwetowa jest nie tylko sprawiedliwa sama w sobie, ale jako taka jest zarazem prawem przestępcy³. Jest niejako emanacją wolności przestępcy, który objawiając w akcie karygodnym własną wolę manifestuje w ten sposób swoją podmiotowość, a nawet godność, skoro waży się na przeciwstawienie jej woli ogólnej ucieleśnionej w prawie, co prowadzi do z góry przesądzonego niepowodzenia woli osobistej wobec woli ogólnej.

2. Aproksymacyjny wymiar sprawiedliwości karzącej

Wyzwalanie u jednostki doznań i odczuć rozwojowo-duchowych w związku z nagannym czynem społecznym, nawiązujących do potrzeby świadczeń związanych z realizacją aproksymacji innych działań sprawiedliwości naprawczej, doprowadza do obudzenia dynamizmu reaktywności emocjonalnej. Pojawia się ona jako zdolność do samoodczuwania bólu i cierpienia,

² I. K a n t, *Krytyka władzy sądenia*, Warszawa 1986, s. 106.

³ G. W. F. H e g e l, *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1966, s. 79.

czyli najgłębszej miary właściwości kierowania się potrzebami transperso-
nalnymi we własnych wyborach.

Dokumentuje ona ponadto fakt, iż sumienie pierwiastkowe staje się siedliskiem dla mowy, języka, myślenia i działania. Sprawca czynu potępionego społecznie tym sposobem kreuje swoje postępowanie w stronę aktów transgresyjnych, pozwalających na nowo ulepić osobową tożsamość⁴. Wszystkie one są czynnikami protekcyjnymi proaktywizmu i refleksyjnego myślenia, których celem jest zmiana jakościowa oraz wszechstronny rozwój. Ukierunkowują się one jako antecedeny sprzyjające realizacji potrzeby humanistycznej, odpowiedzialnej za: wolność wyboru, określoną motywację, dowartościowanie osobowe, pogłębioną samoświadomość oraz uczestnictwo w przestrzeni kulturowej.

Okazywanie autentycznej i rzeczywistej potrzeby dotyczącej zasadności reakcji konsolidacyjnych z udziałem przestępcy wobec ofiary i społeczeństwa zaświadcza o wyzwoleniu ekstensywnej motywacji na rzecz kształtowania prawidłowej komunikacji oraz wzajemnej interakcji we wspólnocie. Uznanie, iż spotkanie, dialog i nawiązywanie więzi o charakterze osobowo-rzeczowym stanowią konieczne atrybuty przewartościowania aksjonormatywnego, wskazuje na wyraźną tendencję zmierzającą w stronę dezintegracji pozytywnej wobec osób karanych. Należy zaznaczyć, że właśnie forma czynnej aktywności związanej z reparacją wszelkich strat wynikających z popełnionego przestępstwa może być określona jako upodmiotowiona postać interakcjonizmu, realizowana w bezpośrednim i osobistym kontakcie. Poprzez charakter intencji działania, motywację określającą realne postrzeganie rzeczywistości oraz materialne zaangażowanie w realizację zamierzeń naprawczych i zadośćuczynienie jednostka sygnalizuje gotowość jakościowej zmiany życia⁵.

Sięganie w przeżywanej winie do odpowiedzialności za popełnione zło oraz podejmowanie dobrowolnych zobowiązań wobec ofiary i całej wspólnoty jednoznacznie wskazuje na wygaszanie dotychczasowej tożsamości dewiacyjnej, przy jednoczesnym dokumentowaniu gotowości stawania się jednostką pozytywnie nieprzystosowaną.

Przejawianie zachowań restytucyjnych związanych z przepracowaniem winy psychologicznej stanowi pierwszy krok przestępcy w stronę ofiary i społeczeństwa, umożliwiający wyzwolenie z ich strony szans na wzajemne pojednanie. Fakt dobrowolności oraz właściwie rozumianej wolności emocjonalnej po stronie sprawcy w tej kwestii znamionuje autentyczne za-

⁴ K. R. Harris, *Developing Self-Regulated Learners: The Role of Private Speech and Self-Instructions*, *Educational Psychologist* 1990, nr 25(1), s. 35–48.

⁵ S. Hymel, E. Wagner, L. J. Butler, *Reputational Bias: Views from the Peer Group*, (w:) S. R. Asher, J. D. Coie (red.), *Peer Rejection in Childhood*, Cambridge 1990, s. 156–185.

angażowanie w proces naprawczy i sprzyja pozyskaniu zaufania oraz akceptacji dla jego sfinalizowania⁶.

Natomiast ofiara czynu oraz wspólnota, w odpowiedzi na wykazywaną przez sprawcę staranność w proaktywnym działaniu reparatornym wobec naruszonych dóbr chronionych prawem, mogą przejawiać skłonność do minimalizowania postaw wrogości oraz eliminowania napięć społecznych. Sytuacja ta zaświadcza, iż natura ludzka polega na nieustannym wysiłku przekraczania granic nicości tkwiącej w człowieku i wyrastania ponad nią w stronę człowieczeństwa oraz realizowania roli człowieka jako twórcy wartości. Bez tej misji i bez wysiłku wyrastania ponad siebie samego jednostka zapada z powrotem – i bez ratunku – w swoją zwierzęcość, która stanowi jej moralną śmierć⁷. Na przykładzie rozważań odnoszących się do winy, której centralnym czynnikiem jest twórcze działanie sprawcy wyrównujące szkodę powstałą wskutek czynu zabronionego prawem, wyraźnie widać znaczącą rolę tego elementu w przywracaniu należytej równowagi komunikacyjno-integracyjnej pomiędzy uczestnikami wspólnoty. Obustronny powrót – obejmujący sprawcę, ofiarę oraz społeczeństwo – do kreowania podmiotowych więzi pomiędzy nimi, dokonujący się poprzez świadome wybory transgresyjne, stanowi właściwą drogę ku ponownemu wzajemnemu poszanowaniu. Odzyskanie tożsamości osobowej przez jednostki poddawane społecznej marginalizacji w związku z karierą dewiacyjną nie może bowiem odbywać się bez czynnego udziału widowni społecznej oraz bezpośrednio osób dotkniętych przestępstwem. W tym procesie motywacja do wysiłku i trudu proaktywnego działania w zakresie kompensowania wszystkich strat wywołanych czynem inkryminowanym daje nadzieję na nową transformację życia⁸. Otwieranie się na innych staje się ponadto sposobem przezwyciężania egoizmu, biologicznych uwarunkowań dominacji oraz porzucania obojętności wobec osób wymagających pomocy i okazywania dobroduszości.

Metaanaliza pojęciowa ukierunkowana na wielowymiarowe rozumienie winy psychologicznej doświadczanej przez sprawcę czynu jako składnika kary, w swej warstwie dotyczącej sprawiedliwości naprawczej, okazuje się szczególnie płodna dla wypracowania właściwych rozwiązań aksjonormatywnych o charakterze instytucjonalnym. Fundamentalnym elementem tego podejścia jest całkowita restytucja szkód oraz następstw powstałych w wyniku zdarzenia kryminalnego, a także osobiste zadośćuczynienie ofierze oraz wspólnotie ogólnoludzkiej. Za sprawą tych działań dokonuje się przemiana człowieka polegająca na odsunięciu atrybutów właściwych dla tożsamości dewia-

⁶ S. Prince-Embury, *Resiliency Scales for Children and Adolescents: A Profile of Personal Strengths*, San Antonio 2006, s. 420–428.

⁷ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Warszawa 1959, s. 120–130.

⁸ P. A. Adler, P. Adler, *Constructions of Deviance: Social Power, Context, and Interaction*, Belmont 2000, s. 321–330.

cyjnej i w ich miejsce wprowadzeniu do krwiobiegu osobowego czynników zaświadcających o jego podmiotowości, autonomii oraz autotelicznej wartości osoby. Odrodzony mechanizm życia w postaci samoświadomości, samowiedzy, samopotwierdzenia i samorefleksyjności wprowadza jednostkę w stan przeżywanego pokoju wewnętrznego. Stan ten charakteryzuje się koniecznością uwzględniania w wyborach zachowań zasad płynących z rozumu, a także poddawania ich wartościowaniu przez reaktywność emocjonalno-uczuciową⁹. Owa dwutorowość wnioskowania w sferze świadomości – obejmująca zarówno świat umysłu, jak i obiektywne treści myśli – staje się nowym obliczem tożsamości personalistycznej skazanego. Okolicznością warunkującą przemianę człowieka w osobę o prospołecznej osobowości jest obecność uczestników tego procesu. To właśnie ofiara oraz wspólnota ogólnoludzka mogą dzierżyć tę właściwość, gdyż legitymują się prawomocną władzą okazywania przebaczenia za wyrządzone im zło. Warto zauważyć, iż zachowania przestępcze są najczęściej działaniami podejmowanymi w skrytości i charakteryzują się selektywną uwagą, myśleniem dychotomicznym oraz poszukiwaniem informacji potwierdzających niepewność co do własnej wartości i znaczenia osoby. Tymczasem dobrowolna realizacja zadań związanych ze sprawiedliwością naprawczą – w postaci restytucji dóbr naruszonych przestępstwem oraz zadośćuczynienia osobowo-rzeczowego – przebiega w całkowicie odmiennym scenariuszu sytuacyjnym.

Postępowanie koncyliacyjne przejawia bowiem wymiar powszechności i otwartości. Odnosi się do myślenia opartego na samowiedzy, uwzględnianiu wartości dobra wspólnego oraz wskazuje na najwyższą wagę i wartość życia każdego człowieka. Ponadto zinstytucjonalizowana postać działań reparacyjnych związanych z negatywnymi skutkami przestępstwa zyskuje miano właściwej strategii osiągania celów kary. Proces wtórnego przystosowania, dokonujący się w następstwie pozytywnej dezintegracji struktury osobowości osoby karanej, staje się rzeczywistą próbą jej wsparcia i pokrzepienia poprzez przemianę podmiotową osiąganą dzięki przeżyciu winy¹⁰. Dochodzi tutaj do sytuacji dwubiegunowej: zło może być eliminowane poprzez odwołanie się do arsenału wartości autotelicznych, w tym przede wszystkim do dobra, które pozwala traktować życie każdego człowieka jako samoistną i niepodzielną wartość moralno-prawną.

Zabiegi naprawczo-koncyliacyjne przybierające postać działań podejmowanych w warunkach karania stanowią odpowiedź na potrzebę poszanowania świata wartości oraz komunikacji międzyludzkiej opartej na dialogu wewnętrznym, akceptacji i zrozumieniu dla inności¹¹. Tym samym system

⁹ J. Kozielecki, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, Warszawa 2001, s. 76 i nast.

¹⁰ K. Dąbrowski, *Drogi diagnozy psychologicznej*, Warszawa 1974, s. 112–125.

¹¹ H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975, s. 261–278.

prawny, wprowadzający zasady odpowiedzialności karnej poprzez przepracowywanie winy psychologicznej w oparciu o reguły sprawiedliwości naprawczej wobec przestępców, staje się zarazem istotnym regulatorem rozwiązań z zakresu inteligencji etycznej. Jurystyczna mowa prawa pełni rolę symboliki, ale posługuje się również słowami stanowionymi, którym można przypisać szczególne znaczenie aksjologiczne. Stają się one antropologicznym znakiem pozwalającym kształtować i smakować życie także tym, którzy prawo złamali, włączając ich – poprzez przemianę – do wspólnoty ludzi wolnych. Takiemu prawu należy się uznanie, gdyż zmierza ono do urzeczywistnienia ideału sprawiedliwości. Nie stygmatyzuje, nie marginalizuje ani nie wyklucza poprzez społeczną banicję, lecz przedkłada możliwość przebudowy struktury osobowej przestępcy, pozwalając mu stawać się wartością samą w sobie i prowadząc do jego inkluzyjności wspólnotowej¹².

Lokowanie kary jako środka odkupienia winy za niegodziwość czynu może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy społeczeństwo przejawia wobec przestępcy postawę należytej i humanitarnej reakcji. Jak zaznaczyłem w powyższych rozważaniach, powinien on zostać uwolniony od negatywnych emocji i uczuć sprowadzających ocenę i wyobrażenia o sprawcy czynów bezprawnych do kategorii podważających jego podmiotowość oraz zdolność do przekraczania wszelkich barier, ograniczeń i palisad własnego człowieczeństwa. Za sprawą aktów transgresyjnych jednostka osiąga etap realizacji wyższych potrzeb ukierunkowanych na zaangażowanie społeczne. Proaktywność wspólnotowa stwarza w ten sposób możliwość jakościowej zmiany sposobu życia przestępcy, ukazując mu, iż sam nie jest bytem wystarczającym do osiągnięcia tego celu.

Warto w tym miejscu przywołać myśli wyrażone w Księdze Powtórzonego Prawa Starego Testamentu: „Otwórz więc hojnie swą rękę dla swego brata, dla ubogiego i nędzarza w twoim kraju” oraz „Od obcego możesz się domagać zwrotu, lecz to, co masz u swego brata, daruje twoja ręka”¹³. W przekazie religii chrześcijańskiej zapisany został wzór osobowego postępowania, do którego należy dążyć i który należy wcielać w życie, aby człowiek stawał się twórcą samego siebie, zdolnym do wszechstronnego rozwoju oraz przekuwania dotychczasowych negatywnych doświadczeń w stronę realizacji potrzeb transpersonalnych.

Konieczność przebudowy tożsamości grupowej staje się istotną okolicznością sprzyjającą kreowaniu osobowej, a nie rzeczowej relacyjności w interakcjach międzyludzkich oraz pobudzającą komunikację i współdziałanie

¹² R. Romero-Canyas, G. Downey, K. Berenson, O. Ayduk, W. Kang, Rejection Sensitivity and the Rejection-Hostility Link in Romantic Relationships, *Journal of Personality* 2010, nr 78, s. 119–148.

¹³ Piąta Księga Mojżeszowa (Deuteronomium) 14,25–16,3, (w:) *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Biblia Tysiąclecia, wyd. III, Poznań–Warszawa 1980, s. 187.

z udziałem miłości braterskiej i solidaryzmu społecznego. Za sprawą owych centralnych wartości w wymiarze życia zbiorowego nie ma miejsca na izolacjonizm społeczny ani na propagowanie wrogości i agresji wobec odmiennych grup. Wyraźne rozgraniczenie czynu od osoby pozwala na wprowadzenie moralnych zasad dla obowiązującego prawa stanowionego. Dowodzą one słuszności uwzględniania w jurydyce wytycznych właściwych dla sprawiedliwości naprawczej w stosunku do osób naruszających porządek prawny objęty ochroną normatywną¹⁴.

Wartość miłości bliźniego polega na okazywaniu zaufania i odpowiedzialności wobec drugiego człowieka w celu wzbudzenia w nim sił i środków do samostanowienia oraz samorealizacji w oparciu o nowe zadania i cele życiowe, wspierane czynnie i rzeczowo przez uczestników wspólnoty. Natomiast wartość solidaryzmu społecznego jest formą aktualizacji uniwersalnych reguł sprowadzających się do uczciwości, pomocniczości i skuteczności we wzajemnej komunikacji, pozwalającej osiągać we wspólnocie poczucie zbiorowego bezpieczeństwa i sprawiedliwości¹⁵.

Trafną tezę formułuje wybitna amerykańska filozofka pochodzenia niemieckiego Hannah Arendt (1906–1975), współtwórczyni teorii totalitaryzmu. Zwraca ona uwagę, iż w demokratycznym i liberalnym uniwersum symbolizmu nie ma miejsca dla znaków ostatecznych i granicznych, które zamykałyby mediację oraz ruch w przestrzeni znaczeń. W swojej refleksji nad naturą życia publicznego Arendt wskazuje ponadto, że doświadczenie cierpienia znosi dystans między ludźmi i w konsekwencji unicestwia wspólną przestrzeń świata, w której mogą ujawniać się zjawiska polityczne; dlatego z perspektywy politycznej pozostaje ono w dużej mierze poza właściwą sferą spraw publicznych¹⁶. Tę niezwykle ważną i głęboką myśl można interpretować w ten sposób, iż nawet w warunkach deklarowanych ustrojów demokratycznych – uznawanych za szczytowe osiągnięcie rozwoju cywilizacyjno-kulturowego – nie zawsze istnieje realna przestrzeń dla zakorzenienia wartości miłości bliźniego oraz miłości braterskiej. Te dwie wartości autoteliczne, związane z prowadzeniem życia wspólnotowego w duchu sprawiedliwości naprawczej, nie zawsze znajdują wystarczające uzasadnienie w porządku prawa pozytywnego. W konsekwencji otwierają się możliwości zastępowania ich różnego rodzaju paliatywami i substytutami. W takiej sytuacji kategorie pragmatyczne, utylitarne i instrumentalne zaczynają uchodzić za wyraz racjonalnej poprawności prawa, osłabiając zarazem żywotność rozwiązań odwołujących się do uniwersalnych zasad mo-

¹⁴ K. Glouy, Wprowadzenie do filozofii świadomości. Problematyka i historia zagadnienia świadomości oraz samoświadomości, Kraków 2009, s. 216–230.

¹⁵ T. Mądrzycki, Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Warszawa 1970, s. 70–90.

¹⁶ H. Arendt, O rewolucji, Warszawa 2003, s. 105.

ralnych. Tym samym prawo traci swój wymiar aksjologiczny i coraz częściej podporządkowuje się logice użyteczności, zamiast wspierać procesy odbudowy podmiotowości i reintegracji społecznej jednostki.

Wyraźnie należy podkreślić, iż demokracja liberalna nie sprzyja silnym uczuciom ani związanym z nimi symbolom, znakom i ich znaczeniom. Oparta na kompromisie, preferuje umiarkowanie i rozsądek, a nie emocje takie jak miłość czy walka „do ostatniej kropli krwi”. Woli współczucie i ironię, dlatego w prawie pojawia się przestrzeń dla działań filantropijnych, które w pewnym sensie zastępują człowieka w procesie jego samostanowienia i osiągania wewnętrznej przemiany.

W świetle współczesnych rozwiązań odnoszących się do aksjologii prawa trudno dostrzec propozycje sprawowania zasad odpowiedzialności – w tym kar – które wyrastałyby na podglebiu miłości bliźniego oraz poszanowania wartości miłości braterskiej. Okrojenie systemu jurydycznego z fundamentów tworzących jego ontologiczną podstawę prowadzi do zjawiska swoistej „geometrii pustki symbolicznej”. Wiąże się ono z dominacją mowy, języka, myślenia i działania pozbawionych udziału sfery reaktywności emocjonalnej, a więc także świadomości duchowej pozwalającej w sposób obiektywny i powszechny przeżywać fakt popełnionego przestępstwa oraz jego konsekwencje w postaci kary¹⁷.

Odrzucenie myślenia opartego na inteligencji etycznej – wraz z możliwością uznania odkupieńczej roli kary oraz jej ukierunkowania na działania restytucyjne i zadośćuczynienie – prowadzi w efekcie do triumfu inteligencji subiektywnej. Jest ona wsparta na ideologii, polityce, schematach i stereotypach, a także na wnioskowaniu o charakterze mityczno-magicznym. W takich warunkach widownia społeczna zaczyna funkcjonować jako zbiorowość skamieniała, domagająca się – wraz z ofiarami przestępstw – najwyższych form karanie, rozumianych jako suma cierpień zadawanych sprawcy. W tej logice zanika jednak możliwość urzeczywistnienia ideału sprawiedliwości naprawczej.

3. Redefiniowanie systemu odpowiedzialności karzącej na poziomie rewolucji czy stagnacji

Wprowadzenie systemowych reform we wszystkich dziedzinach życia społecznego, w tym w prawie i polityce kryminalnej, wiąże się z transformacją postaw oraz gotowością ich uczestników do zmiany jakościowej. Karanie i egzekwowanie kar stanowi specyficzny środek w strategii społecznej, który przykuwa uwagę polityków, uczonych, wykonawców prawa, a także całej wspólnoty społecznej niezwiązanej bezpośrednio ani z ośrodkami władzy,

¹⁷ A. Leder, Pole symboliczne, przemieszczenie, nierównoczesność. Humanistyka jako wybór pomiędzy pamięcią a nadzieją, *Teksty Drugie* 2016, nr 4, s. 243–255.

ani z aparatem wymiaru sprawiedliwości. Dzieje się tak zapewne dlatego, że proces stanowienia i stosowania kar – zwłaszcza o charakterze izolacyjnym – dotyka zasadniczych i szczególnie cenionych wartości społecznych. Ponadto w tej sferze polityki społecznej mamy do czynienia z najbardziej jawną formą posługiwania się przymusem, który z założenia ma wywoływać powszechne reakcje lękowe (prewencja generalna). Ta forma represji bywa również realizowana jako instrument walki ideologicznej i wówczas obraca się przeciwko autorytetom moralnym, politycznym czy naukowym. Osoby takie po odbyciu kary nierzadko odgrywają później znaczące role społeczne, stając się rewolucjonistami, liderami ruchów narodowo-wyzwoleńczych, przywódcami religijnymi, a w przeszłości także twórcami radykalnych teorii naukowych. Ponadto w państwach realizujących określony wariant polityki kryminalnej znaczna część populacji męskiej każdego pokolenia znajduje się w bezpośrednim zasięgu oddziaływań karzących¹⁸. Przywołane okoliczności wyzwalają naturalne zainteresowanie tym, czym jest odpowiedzialność prawna związana ze stosowaniem sankcji karnych oraz czym powinna ona być. Na tej fali pojawia się również refleksja krytyczna, która staje się impulsem do reformowania istniejącego stanu rzeczy.

Inicjatywa przebudowy porządku prawnego oznacza zamiar celowego przeprowadzenia zmian wewnątrz systemu, które jednak nie prowadzą do jego radykalnego, jakościowego przekształcenia, lecz wyczerpują się w programie ulepszeń bądź usprawnień. Reforma jest zatem takim rodzajem zabiegów socjotechnicznych, który lokuje się pomiędzy dwoma skrajnościami: stagnacją i rewolucją. Pierwszy z tych stanów można porównać do bezruchu. Charakteryzuje się on rezygnacją z jakichkolwiek zmian albo dokonywaniem takich korekt, które w niczym nie naruszają funkcji, zadań ani struktury systemu. W praktyce sprowadza się on do umacniania organizacji instytucji oraz zachodzących w niej procesów, nawet wówczas, gdy z punktu widzenia przeobrażeń zachodzących w makrostrukturze społecznej mają one charakter anachroniczny. Relewantna metoda przeobrażeń zmierza natomiast do przeforsowania zmian jakościowych o zasięgu globalnym, które modyfikują struktury całej instytucji oraz innych systemów pozostających z nią w sprzężeniu systemowym. Postulatem o charakterze rewolucjonizującym politykę karania mogłaby być na przykład propozycja znaczącego ograniczenia stosowania kary pozbawienia wolności albo nadania jej radykalnie zmienionego oblicza poprzez przewartościowanie ideowej nadbudowy polityki karnej oraz polityki penitencjarnej¹⁹. Do tej ostatniej kategorii modyfikacji zaliczyć można rozważania odnoszące się

¹⁸ A. Antonovsky, Poczucie koherencji jako determinanta zdrowia, (w:) J. Heszen-Niejodek, H. Sęk (red.), *Psychologia zdrowia*, Warszawa: PWN 1997, s. 206 i nast.

¹⁹ T. K. Jajuga, K. S. Orsowski, *Elementy teorii systemów i analizy systemowej*, Wrocław 1993, s. 18–21.

do redefinicji celów, funkcji, metod i środków kary, dotychczas realizowanych na podglebiu opacznie rozumianej jej istoty i sensu.

Reforma jest metodą modernizacyjną, która – akcentując pewne elementy stałe – dąży do zmiany innych składników systemu, zawsze jednak w celu podniesienia jego efektywności lub sprawności organizacyjnej, a nie zachowania homeostazy. Myśl reformatorska może być inspirowana nastawieniami konserwatywnymi, liberalnymi albo radykalnymi, które jednocześnie wyznaczają granice, głębokość oraz motywy zmian w obszarze treści kary.

Konserwatyści wychodzą z pozycji rygorystycznych, co wynika przede wszystkim z lokowania sympatii po stronie ofiary przestępstwa. Czyn inkryminowany jest ich zdaniem uwarunkowany genetycznie złą wolą sprawcy lub trwałymi deformacjami osobowościowymi. Pogląd ten, przy jednoczesnym odrzuceniu deprawującego wpływu czynników społecznych i środowiskowych, prowadzi do uznania niepoprawności przestępców, a reprezentanci skrzydła skrajnie konserwatywnego identyfikują się nawet z teorią natywnizmu. Tak jednoznacznie antropocentryczne traktowanie genetycznych predyktorów zachowań reaktywnych determinuje program polityki karnej, której celem jest utrzymanie bezpieczeństwa i porządku społecznego za pośrednictwem surowych, nieuchronnych i szybko orzekanych kar. W działaniach profilaktycznych na pierwszy plan wysuwa się działalność represyjna realizowana przez silnie rozbudowany aparat policyjny.

Poglądy tej części opinii społecznej odnoszą się z dużą krytyką do wyników badań naukowych, uznając je za tendencyjne i obciążone subiektywnymi przekonaniem, które – ich zdaniem – skłaniają do manifestowania liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia. Stanowisko to wyraża przekonanie o nieskuteczności resocjalizacyjnej poprawy przestępcy, a w konsekwencji prowadzi do postulatu eliminowania z polityki karnej oddziaływań korekcyjnych²⁰.

Radykalnie usposobieni reformatorzy polityki kryminalnej, określani jako abolicjoniści, twierdzą, iż kara polegająca na pozbawieniu wolności w warunkach izolacji przestrzennej jest instytucją *mala per se*. Wiąże się to z przekonaniem, że więzienie – podobnie jak niegdyś niewolnictwo – brutalizuje obyczaje, podważa ideał braterstwa ludzi i miłości bliźniego, a zarazem prowadzi do eliminowania tych jednostek, które swoim postępowaniem zagrażają aktualnej strukturze społecznej. Kara więzienia jest więc, w ich ocenie, reliktem kulturowym, który – jak wskazują efekty licznych prób reform – nie poddaje się istotnym zmianom jakościowym. Abolicjoniści określają zatem politykę wzmacniania kar izolacyjnych, przybierających rozmaite profile i coraz bardziej wyrafinowane programy terapeutyczne, jako praktykę opartą na zasadzie „więcej tego samego”. Chociaż nie są oni przeciwnikami reform

²⁰ A. Silver, *A Sociology of American Corrections*, Homewood 1979, s. 347; G. Hawkins, *The Prison: Policy and Practice*, Chicago 1976, s. 60–79.

jako takich, uważają jednak, że jedynie zasadnicza przemiana świadomości społeczno-politycznej może doprowadzić do ponownego określenia istoty kary. Powinno się to dokonać w perspektywie paradygmatycznej, akcentującej czas zamiast miejsca, całość zamiast części, jedność zamiast konfliktu oraz rzeczywistość zamiast idei, co w konsekwencji pozwoliłoby na nowo zdefiniować substancjalność kary²¹.

Kara jest pojęciem zakorzenionym w świecie świadomości człowieka i wspólnoty jako środek obrony i odwetu za czyny naruszające dobra osobiste oraz dobra rzeczowe, które w danym czasie podlegają ochronie ze względu na ich znaczenie dla systemu wartości społecznych. Reakcja społeczna na przestępstwo w każdej epoce przyjmuje postać kary jako instrumentu mającego wyzwać oceny, sądy i wyobrażenia jednoznacznie potępiające sprawcę czynu. Potępiający osąd czynu staje się podłożem kształtowania świadomości społecznej z udziałem zarówno rozumu, jak i reaktywności emocjonalno-uczuciowej, często zabarwionej pogardą i odrzuceniem wobec przestępcy. W rezultacie osoba zostaje utożsamiona z popełnionym czynem i w ten sposób wykluczona ze wspólnoty, której reakcją jest powszechna dezaprobata. Karanie staje się wówczas doświadczeniem stanów granicznych związanych z ekskluzją, izolacją przestrzenną, ograniczeniem możliwości rozwojowych oraz zerwaniem komunikacji i integracji pomiędzy sprawcą, ofiarą i społeczeństwem. Skazany przyjmuje status dewianta, co prowadzi do sytuacji, w której jego działanie i myślenie koncentrują się wyłącznie na teraźniejszości oraz na presji reakcji otoczenia. W takich warunkach zapamiętuje on przede wszystkim to, co należy zrobić, aby przetrwać. Taki stan uniemożliwia doświadczenie przeszłości i przyszłości – wymiarów pozwalających człowiekowi przekroczyć czas aktualny i na nowo określić własną tożsamość poprzez racjonalne projektowanie przyszłych działań²². Kara wypycha więc człowieka poza ramy wspólnoty znaczeń i poza system symboliczny, utrudniając mu nawiązywanie relacji z innymi. Nie czyni jednak istoty ludzkiej „naturalną”, żyjącą w zgodzie z naturą, lecz umieszcza ją w przestrzeni szczególnej, w której dominują prawa sankcji społecznej i porządku symbolicznego.

Potępienie czynu nagannego z powodu naruszenia porządku moralno-prawnego nie powinno prowadzić do wiązania ofiar i społeczeństwa z postawami agresywnymi wobec jego sprawcy. W tej sferze odbioru rzeczywistości dochodzi bowiem do spłaszczenia prawnego, zniekształcenia relacji społecznych oraz do dominacji monistycznego sposobu interpretowania zdarzeń, który sprzyja rozrostowi przekonań i wartościowań opartych na kryteriach pozaetycznych. W rezultacie rodzi się powszechny mechanizm odpowiedzialności na agresję wyłącznie agresją, co prowadzi do manifestowania jej

²¹ J. B. Schmidt, *Demystifying Parole*, Lexington 1977, s. 112–113, 118, 141–142.

²² A. E. Scull, *Decarceration: Community Treatment and the Deviant – A Radical View*, Englewood Cliffs 1977, s. 41–63.

w różnych wymiarach działalności człowieka. Zjawisko to znajduje również swoje odzwierciedlenie w procesie stanowienia prawa, które zaczyna wyrażać na fundamencie substytutów wartości, rzeczowego interakcjonizmu oraz dysfunkcyjnych struktur instytucjonalnych. Procesowi temu towarzyszą dwa zjawiska przybierające formę masowości i skalę globalności. Z jednej strony pojawia się prawo pozbawione zakorzenienia w świecie idei i wysokich wartości, pozostające w wyraźnej asymetrii wobec dążenia do urzeczywistnienia sprawiedliwości i bezpieczeństwa we wspólnocie. Z drugiej strony, jako konsekwencja dominacji tak rozumianego prawa, pojawia się tendencja do nadmiernej penalizacji²³. Demokracja żywi się często przekonaniem, iż poprzez rozszerzanie zakresu ochrony dóbr osobistych i rzeczowych człowieka, a także poprzez wprowadzanie surowych i restrykcyjnych kar, tworzy się trwałe podstawy ładu i porządku społecznego. Tymczasem penalizacja sama w sobie nie prowadzi do ograniczenia przestępczości, nie przywraca żywotności wartości wspólnotowych ani nie odnawia zdolności do odbudowy relacji interpersonalnych pomiędzy stronami konfliktu wywołanego czynem kryminalnym. Równość, powszechny spokój oraz majestat prawa stanowionego okazują się w tej perspektywie jedynie pozorem. Poza granicami symbolicznego uniwersum określającego to, co przedstawialne w naszym świecie, istnieje bowiem realna rzeczywistość o odmiennym charakterze. Skrywa ona skłonności ludzi do nierówności, rywalizacji oraz do manifestowania dominacji, a także do promowania prawa pospolitego, opartego na niskich wartościach i partykularnych interesach.

Natura kary powinna zmierzać ku urzeczywistnieniu bezpieczeństwa i sprawiedliwości, które nie tkwią w dobrach zewnętrznych, lecz osiąmane są na drodze podporządkowania stanów emocjonalno-uczuciowych rozumowi i prawdzie. Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy oznacza dochowanie właściwej trajektorii działań związanych z reagowaniem na czyn przestępny oraz niezwłoczne dawanie świadectwa należytej ochrony dóbr osobistych i rzeczowych, odpowiadających przyrodzonym prawom człowieka, a zarazem stanowiących jedno z jego najwyższych wartości. Wymierzenie kary stanowi ponadto symboliczny znak postępowania mającego na celu powstrzymanie innych osób od zachowań niegodziwych moralnie i prawnie. Wskazuje ono na stosowanie uzasadnionej dolegliwości o wymiarze aksjologicznym, która może wyzwalać przeżywanie winy psychologicznej²⁴.

Realizacja powyższych cech konstytutywnych kary staje się możliwa w sytuacji, gdy jej treść – o określonych znamionach rodzajowych – przebiega w polu bliskiej styczności sprawcy czynu inkryminowanego z ofiarą oraz ze społeczeństwem. Jest ona niezbędna dla stworzenia warunków ułatwia-

²³ G. S. Becker, *Crime and Punishment: An Economic Approach*, *Journal of Political Economy* 1968, vol. 76, nr 2, s. 169–210.

²⁴ T. Hirschi, *Causes of Delinquency*, Los Angeles – London 1969, s. 191–200.

jących wyzwolenie po obu stronach stosunku prawnego mechanizmu identyfikacji. Za jego sprawą dochodzi do akomodacji, która przejawia się w dokonywaniu trafnych wyborów działań oraz w przyjmowaniu wartości cząstkowych w postaci akceptacji i zrozumienia. Warto zauważyć, że istnieją cztery podstawowe poziomy identyfikacji, formułowane przez każdą osobę. Obejmują one relacje z innym człowiekiem, z kulturą i religią, z narodowością i językiem oraz ze statusem społecznym. Identyfikacja z drugim człowiekiem – rozumianym jako istota rozumna i świadoma swojej odrębności – stanowi najogólniejszy, a zarazem najwyższy poziom osiągania jedności i scalenia osobowego we wspólnocie. Wymienione poziomy określają sfery wolności istoty ludzkiej, ale zarazem stanowią płaszczyznę zewnętrznego oddziaływania na jednostkę w celu jej uspołecznienia w wymiarze proaktywnym i twórczym.

Amerykański politolog Samuel Huntington, autor koncepcji „zderzenia cywilizacji”, zauważa, iż współczesny świat – w wyniku identyfikacji z różnymi kulturami – kształtuje zarówno modele współpracy i solidarności, jak i procesy dezintegracji oraz konfliktów. Zdefiniowanie państw w określonych kategoriach następuje wówczas, gdy indywidualna tożsamość zostaje określona poprzez odpowiedź na pytanie, kim się jest, a następnie – przeciwko komu się występuje²⁵. Myśl ta dobrze oddaje znaczenie tożsamości jednostkowej i grupowej jako wartości autotelicznych w procesie становienia dobrego prawa. Prawo takie przewiduje karę nie tylko jako sankcję, lecz także jako środek prowadzący do współpracy i solidarności sprawcy z ofiarą oraz ze wspólnotą.

4. Prawo do zasłużonej i sprawiedliwej kary regulatorem sfery immoralno-społecznej

Cenną wskazówką – inspirowaną myślą Samuela Huntingtona – jest rozumienie orzeczenia podmiotowości jako uznania autentyczności bytu ludzkiego, którego ocena powinna być poddana wartościowaniu aksjologicznemu z perspektywy całościowego rozpoznania jego zasobów i potencjałów. Reguła ta powinna w sposób obiektywny i zgodny z prawdą poznawczą odsłaniać rzeczywisty profil osobowościowy jednostki, ukierunkowany albo na przystosowanie pierwotne, albo na przystosowanie wtórne. Oszacowanie wskazujące na pierwszy z tych wariantów oznacza otwartą manifestację dążenia do kontynuowania kariery przestępczej. Natomiast druga sytuacja wskazuje na całkowite odejście od tożsamości dewianta i afirmację pozytywnego nieprzystosowania²⁶.

²⁵ S. Kozłowski, *Granice przystosowania*, Warszawa 1988, s. 30–46.

²⁶ S. P. Huntington, *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, New York 2003, s. 166–170.

Pomijanie znaczenia procesu scalania i jednoczenia sprawcy przestępstwa z ofiarą oraz ze społeczeństwem stanowi przejaw myślenia opartego na archetypicznych stereotypach w zakresie wyznaczania normatywności, prowadzących do zniekształceń poznawczych. W takich warunkach reguły jurydyczne formułujące ontologiczną tożsamość kary, oderwaną od jej komunikacyjnego wymiaru – czyli od „mowy działania” wyrażanej w języku prawa – przybierają charakter dyskryminujący wobec sprawcy. W konsekwencji utrwalają one zaburzone schematy poznawcze oparte na wnioskowaniu dychotomicznym, selektywnym postrzeganiu rzeczywistości oraz mechanizmach segregacji społecznej. Zjawiska te odnoszą się nie tylko do obrazy sprawcy, lecz także do społecznego wizerunku ofiary przestępstwa.

Problem ten trafnie interpretował już Arystoteles w swoich rozważaniach nad naturą przestępstwa i jego społecznymi uwarunkowaniami. W Retoryce wskazywał on, że sprawcy przestępstw wybierają na swoje ofiary osoby postrzegane jako łatwe do skrzywdzenia – takie, które posiadają dobra pożądane przez innych lub które nie potrafią skutecznie się bronić. Jak pisał: „Ofiarami przestępstw stają się przede wszystkim ci, którzy posiadają to, czego innym brakuje – czy to dla zaspokojenia koniecznych potrzeb, czy dla zbytku, czy dla przyjemności. Ponadto ci, którzy nie zachowują ostrożności ani się nie zabezpieczają, lecz okazują nadmierne zaufanie. Dalej – ludzie gnuśni, którym nie chce się ścigać sprawców, oraz nieśmiali, którzy nie lubią walczyć o swoje. Ofiarami stają się także ci, którym wielu bezkarnie wyrządziło krzywdę, oraz ci, którym nigdy jej nie wyrządzono – jedni bowiem tracą ostrożność, drudzy jej jeszcze nie nabyli [...]”²⁷.

Zacytowany fragment rozważań Arystotelesa jednoznacznie dowodzi, iż sprawiedliwość jako ideał oraz wartość wyrażona w postaci prawa stanowionego nie jest w sposób obiektywny i powszechny sięgać w głąb porządku moralno-społecznego. Za Immanuelem Kantem można zatem powiedzieć, że prawo, które nie zyskuje miana imperatywu kategorycznego – a więc nie prowadzi do ustanowienia ładu opartego na uniwersalnych zasadach moralnych, umożliwiających dążenie do dobra, szczęścia i ograniczenia cierpienia – pozostaje jedynie atrapą normatywnego porządku aksjonormatywnego. Prawo takie deklaruje wprowadzić swoją neutralność etyczną i twierdzi, że w sposób racjonalny oraz pragmatyczny rozwiązuje problemy społeczne, w rzeczywistości jednak redukuje wymiar moralny życia zbiorowego. Jurydyczna mowa prawa stanowionego, pozbawiona słów o charakterze symboli moralnych nadających sens działaniom osadzoną w dominujących imaginariach społecznych, staje się jedynie językiem technicznego myślenia i praktyki uwolnionej od rozumu praktycznego. Tymczasem to właśnie

²⁷ Arystoteles, *Retoryka*, ks. I, s. 126–128, (w:) *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 1988.

rozum praktyczny scala w człowieku wszystkie sfery jego egzystencji – fizyczną, psychiczną, duchową i społeczną – domagając się zarazem wskazówek moralnych niezbędnych do ochrony jego rzeczywistej natury²⁸.

Istota każdej kary jako bytu ontologicznego wymaga odwołania się do procesu poznawczego ukierunkowanego na dochodzenie do prawdy oraz na właściwe wartościowanie wyborów działań społecznych. W pierwszym przypadku człowiek dokonuje odkryć, w drugim zaś – aktu samotworzenia. W ten sposób porządkuje to, co fizyczne i duchowe w otaczającej go rzeczywistości, przyjmując zarazem hermeneutyczne wskazania interpretacyjne, które nadają mu rolę systematyzatora, badacza przyczynowego, a w najlepszym razie interpretatora i historyka wiedzy. Podejście relewantne polega na uruchomieniu wszystkich sił i potencjałów psychofizycznej jedności człowieka w celu rozwijania takiego myślenia i działania, które w sposób proaktywny umożliwi docieranie do jądra tożsamości bytu. W przypadku kary prawo ogranicza się jednak najczęściej do wnioskowania i wartościowania opartego na paradygmacie czasu przeszłego, teraźniejszego lub przyszłego, koncentrując się na tworzeniu warunków sprzyjających indywidualizmowi, moralności oraz obiektywnej konsekwencji normatywnej. Wybór określonej orientacji badawczej prowadzi do odmiennych rezultatów poznawczych i wpływa na kształtowanie świadomości społecznej jako moralnie i społecznie dojrzałej – zarówno poprzez odkrywanie nowych sensów rzeczywistości, jak i poprzez proces samotworzenia na gruncie aksjologicznym. Aby zrozumieć istotę sankcji karnej w świetle norm prawnych, należy a priori przyjąć racje działania oparte na wartościach wyższych, a nie na wartościach utylitarnych czy czysto rzeczowych jako podstawie ich stanowienia.

Jednocześnie należy przestrzegać zasady obiektywizacji, którą można urzeczywistnić jedynie poprzez rezygnację z rozwiązań opartych na kryteriach nierówności pomiędzy uczestnikami procesu karania. W odniesieniu do reakcji prawnej opartej na karze należy zatem kierować się racjami wynikającymi z wartości bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Ideał ten pozostaje zawsze punktem odniesienia dla rozwiązań powinnościowych, które mogą skutecznie przybliżyć się do jego realizacji.

Jedynie na poziomie rzeczywistej identyfikacji sprawcy z ofiarą i społeczeństwem – oraz odwrotnie – możliwe jest osiągnięcie zamierzonej skuteczności działań ukierunkowanych na realizację wartości prawdy i dobra. Potwierdzeniem tej zasady jest hermeneutyczna reguła poznawcza, zgodnie z którą część można zrozumieć jedynie poprzez odniesienie do całości, czyli do kontekstu społeczno-moralnego, a zarazem pełne rozumienie całości staje się możliwe dopiero poprzez poznanie jej szczegółów. Jest to podstawowo-

²⁸ I. K a n t, Krytyka czystego rozumu, Warszawa 1986, s. 50–56; I. K a n t, Uzasadnienie metafizyki moralności, Warszawa 1953, s. 70–86.

we prawo poznania hermeneutycznego, wskazujące, że droga poznania prowadzi poprzez stopniowe uzgadnianie sensów i orientowanie działania w stronę wartości autotelicznych²⁹.

Jak sygnalizowano we wcześniejszych rozważaniach, ontologiczna natura kary powinna zrywać z działaniami przybierającymi postać pomsty, zemsty, represji czy terroru, a także z takimi formami oddziaływania, które wywołują niezasłużone cierpienie fizyczne, psychiczne, duchowe lub społeczne wobec sprawców naruszających dobra chronione prawem. W ich miejsce należy wprowadzać rozwiązania stanowiące ofertę pomocy, wsparcia oraz warunków umożliwiających osiągnięcie stanu wewnętrznego ładu, pozwalającego wyzwalać postawy pozytywnego interakcjonizmu społecznego. Postawy te wyrastają z ekstensywnej, prospołecznej motywacji ukierunkowanej na działania restytucyjne, naprawcze oraz odszkodowawcze.

Aby taki kreacjonistyczny wymiar reakcji karnej mógł zostać urzeczywistniony, normy prawne powinny projektować rozwiązania oparte na zaufaniu i odpowiedzialności. Zgodnie bowiem z nadrzędną regułą postępowania epistemologicznego, zakorzenionego w wysokich wartościach, należy zawsze stwarzać realne, racjonalne oraz materialno-duchowe warunki umożliwiające ich realizację. Zrozumienie sprawcy czynu niewłaściwego lub niedojrzałego staje się możliwe dopiero wtedy, gdy zostaje on włączony w przestrzeń wolności wspólnoty ludzkiej. W takich warunkach można mu zawierzyć, współtworzyć z nim rzeczywistość społeczną oraz kształtować jego reaktywność emocjonalno-uczuciową i świadomość intelektualną³⁰.

Orientowanie myślenia i działania w paradygmacie powinnościowym, który uwzględnia odejście od stereotypów, mitów oraz utrwalonych przyzwyczajęń kulturowych, pozwala odsłonić rzeczywisty obraz wspólnoty ogólnoludzkiej. W ten sposób – zgodnie z kolejną zasadą poznania hermeneutycznego – możliwe staje się określenie prawdy o nas samych. Możemy bowiem pozostać przy wzorcu horyzontalnym, naznaczonym symboliką konserwatyzmu lub liberalizmu, albo też zrezygnować z jego ograniczeń i skierować proces stanowienia prawa w stronę ideału sprawiedliwości jako docelowej kategorii aksjologicznej.

Za pełną reformą unormowań jurydycznych, ukierunkowaną na kształtowanie przyszłych stanów społecznych opartych na pozytywnych fundamentach aksjologicznych, przemawia również obraz przemian zachodzących we współczesnej strukturze przestępczości oraz w obyczajowości cywilizacyjno-kulturowej. Dobrym przykładem są zachowania związane z naruszeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierowców. Mogą one przybierać postać działań umyślnych, jednak w znacznej części mają charakter nieumyślny, wynikający z lekkomyślności lub niedbalstwa. Oznacza to, że popu-

²⁹ M. Przetacznik-Gierowska, M. Tyszkowa, *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 1996, s. 60–71.

³⁰ M. J. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, Warszawa 2008, s. 44–60.

lacja sprawców tego rodzaju czynów obejmuje w istocie wszystkich członków wspólnoty społecznej, niezależnie od ich habitusu społecznego czy zajmowanego statusu. Wiąże się to z możliwością wymienności ról społecznych – sprawcy i ofiary – na scenie życia społecznego.

Współcześnie rodzaj potencjalnego zagrożenia powinien zatem wyzwać działania ukierunkowane na rzeczywistą redukcję jego skutków i następstw. Miara adekwatności takich działań wyraża się w stosowaniu kar sprawiedliwych, umożliwiających sprawcy przekształcenie negatywnych doświadczeń w doświadczenia o charakterze konstruktywnym, bez odwoływania się do praktyk segregacyjnych czy represyjnych³¹.

W obszarze interwencjonizmu społecznego, inspirowanego aktualnymi trendami cywilizacyjno-kulturowymi, obserwujemy ponadto istotne przemiany obyczajowe, zwłaszcza w sposobie postrzegania i realizowania ról związanych z płcią. Do niedawna dominujący dychotomiczny podział w tej sferze staje się reliktem minionych epok. W jego miejsce pojawia się coraz większa różnorodność ról społecznych przypisywanych kobietom i mężczyznom, szczególnie w obszarze obyczajowości seksualnej. Zjawiska te, postrzegane jako odmienne od dotychczasowych wzorców tożsamościowych, powinny być oceniane przez pryzmat mądrości społecznej i refleksji aksjologicznej, a nie potępienia czy represji. To, co w przeszłości było penalizowane, poddawane przymusowemu leczeniu lub społecznej banicji, współcześnie – w świetle wartości autotelicznych, takich jak godność osoby ludzkiej czy autonomia jednostki – bywa postrzegane jako zachowanie wymagające raczej społecznego zrozumienia i reinterpretacji niż sankcji prawnych.

Z perspektywy myślenia prospektywnego, wyrastającego na gruncie procesu samotworzenia jednostki, inspirowanego wysokimi wartościami oraz pełną identyfikacją sprawcy z ofiarą i społeczeństwem – a nie z wnioskowania retrospektywnego, pozostającego w ścisłej zależności od wartości rzeczowych i utrwalającego nierównowagę relacji wspólnotowych – należy dążyć do poznawczej prawdy o ontologii kary. Kara, jako istotny element systemu norm prawnych, powinna zachowywać swoją autonomię i niezależność od wpływów ideologicznych, politycznych, obyczajowych czy religijnych. Jej samoistość polega bowiem na tym, że stanowi emanację wartości sprawiedliwości i bezpieczeństwa jako centralnych kategorii aksjologicznych, wyznaczających etyczne ramy realizacji prawa rozumianego jako dobro wspólne o charakterze obiektywnym i powszechnym. Praktyczną racjonalność sankcji karnej osiąga się poprzez komunikację społeczną, w której dominującą rolę odgrywa dialog motywacyjno-wspierający, umożliwiający wsłuchi-

³¹ H. A r e n d t, *Odpowiedzialność i władza sądenia*, Warszawa 2006, s. 124; J. T r e m p a ł a, *Psychologia rozwoju człowieka*. Podręcznik akademicki, Warszawa 2011, s. 76 i nast.

wanie się w głos sprawcy i rozumienie jego tożsamości³². Przyjmowanie założenia, że kara powinna dostosowywać swój sens i strukturę do treści narzucanych z zewnątrz przez podmioty sprawujące władzę, stanowi zaprzeczenie prawdy o jej ontologicznym charakterze. Prawo oraz istota reakcji karnej nie mogą odzwierciedlać jedynie woli politycznej czy doraźnych oczekiwań społecznych. Ich zadaniem jest urzeczywistnianie ideału sprawiedliwości. Z tego względu powinny one stronić od paliatywów, substytutów i zamienników wysokiej wartości, a także od arbitralnych zamiarów dysponentów władzy, dążąc raczej do odkrywania i realizowania głębokiego, aksjonormatywnego sensu prawa.

Strategią pozwalającą przybliżyć się do stanu właściwego dla scjentyzmu poznawczego jest dialogiczna narracja prowadzona we wspólnocie. Posługuje się ona językiem, który dopuszcza różnorodność perspektyw i uwzględnia takie elementy, jak: świadomość kontekstów kulturowych, wzmacnianie refleksji nad różnicami i odmiennością, preferowanie pogłębionej dyskusji intelektualnej oraz konieczność uważności i wzajemnego zrozumienia³³.

Za pośrednictwem takiej narracji w społeczeństwie wyzwala się refleksyjna samoświadomość, zmierzająca ku wartościom tożsamościotwórczym jako siłom kreatywnym umożliwiającym współtworzenie prawa oraz sankcji karnych. Kierowanie się logiką dobra, prawdy i piękna uruchamia zasoby reaktywności emocjonalnej, które w analizowanym kontekście przybierają postać postawy określanej jako „miłość różnicująca”. Logika dobra nie jest bowiem zdolna do pełnego zrozumienia logiki zła i tym samym nie wchodzi z nią w relacje oparte na kompromisie czy porozumieniu. Wybór takiej orientacji intelektualnej wyznacza dla tożsamości kary konieczność odwołania się do świadomości duchowej, zakładającej nieodłączną potrzebę kierowania się porządkiem etycznym. Na tej drodze kara uzyskuje swoją „normatywną moc”, związaną z legitymizacją i uzasadnieniem sensu jej istnienia³⁴. Ontologiczno-gnoseologiczne wnioskowanie i wartościowanie dotyczące podmiotowego bytu reakcji karnej – inspirowane logiką dobra – wpływa na kształtowanie norm oraz standardów postępowania określających jej substancjalny charakter. W konsekwencji treść kary sprowadza się do praktycznej racjonalności, stanowiącej pełniejsze urzeczywistnienie jej tożsamościowego sposobu istnienia.

³² Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. A. Puczejda, K. Szymaniak, Kraków 2010, s. 9 i nast.; Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński i in., Warszawa 2001, s. 160–179.

³³ M. Buber, *Ja i Ty*, Warszawa 1992, s. 70–76; S. Steinberg, B. Bar-On, D. Bar-On, *An Analysis of the Group Process in Encounters between Jews and Palestinians Using a Typology for Classification*, *International Journal of Intercultural Relations* 2002, t. 26, nr 2, s. 106 i nast.

³⁴ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa 2001, s. 299.

5. Podsumowanie

Analizując porządek normatywny w odniesieniu do prawa stanowionego, dostrzega się rozwiązanie relewantne, sprowadzające się do traktowania treści kary oraz sposobu jej stosowania jako początkowego ogniwa w procesie poznawczym determinującym sens i istotę bytu. Odwracanie etapów wnioskovania i wartościowania w przedmiocie sankcji karnej wydaje się zabiegiem celowym i świadomym, ponieważ pozwala dowolnie stwarzać pozory możliwości odkrywania jej ontologicznej strukturalności. Taki rodzaj działalności jest w istocie nakładaniem swoistych „okularów interpretacyjnych” na rzeczywistość w celu dokonywania manipulacji w obszarze *imaginarium* społecznego związanego z prawdziwością poznawczą. Metodologiczna niekonsekwencja po stronie ustawodawcy w sposób planowy zagospodarowuje w ten sposób obszary pogranicza i peryferii ludzkiej egzystencji, traktując je jako wskazania o charakterze szablonowym. Kara, jako podstawowy element tego krajobrazu normatywnego, przekształca się w sofizmat i swoisty puryzm jurydyczny. Prowadzi to do powstawania chaosu w budowaniu logiki dobra oraz do preferowania logiki zła. Zabiegi te – w świetle sceptycyzmu krytycznego – stanowią przejaw immanentyzmu, sprowadzającego się do negowania obiektywnego charakteru rzeczywistości pod pozorem dążenia do realizacji sprawiedliwości i bezpieczeństwa w państwie.

Owa „nędza intelektualna”, skrywana pod majestatem prawa ustawowego, prowadzi do utrwalenia w świadomości prawnej oraz w świadomości społecznej członków wspólnoty nieprawdziwych obrazów i symboli. Świadome i długotrwałe zniekształcanie rzeczywistości w działalności poznawczej władzy rodzi powszechne przekonanie, że sankcji karnej przypisywane są prawdziwe określenia definiujące jej tożsamość. W rezultacie takich praktyk po stronie ofiary, sprawcy oraz społeczeństwa utrwała się stan rutyny i przyzwyczajenia, polegający na bezrefleksyjnym uznawaniu słuszności oraz skuteczności obowiązujących norm i standardów moralno-społecznych odnoszących się do sensu i istoty kary. Tymczasem rzeczywistość ukazywana jest w fałszywym świetle, mimo że system prawa deklaruje swój związek z takimi wartościami, jak solidaryzm społeczny czy podmiotowość osoby i wspólnoty. W istocie jednak pozostaje to jedynie fikcją – obrazem wykreowanym, nierealnym i opartym na paliatywach oraz substytutach wartości immoralnych³⁵.

Analizowaną sytuację trafnie ilustruje baśń Hansa Christiana Andersena *Nowe szaty cesarza*³⁶, w której urzędnicy dworu bali się nazwać oczywisty fakt – że monarcha w rzeczywistości nie ma na sobie żadnego ubrania. Nie-

³⁵ Z. Zaborowski, *Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości*, Warszawa 1994, s. 79 i nast.

³⁶ H. Ch. Andersen, *Nowe szaty cesarza*, tłum. F. Mirandola, Warszawa 1985.

rzeczywiste przekonanie o istnieniu szat cesarza wynikało z konieczności formułowania sądów pełnych pochwał i zachwytów, podporządkowanych narzuconej logice nieprawdy oraz logice pozornej prawdy. „Co za wzór i jakie kolory! Tak, powiem cesarzowi, że tkanina niezwykle mi się podoba... Magnifique! Zachwycające! Excellent! – powtarzali jeden po drugim dworzanie, wyrażając powszechny entuzjazm. Zadowolony z tych pochlebstw cesarz zdecydował się założyć swoje nowe szaty i wziąć udział w uroczystej procesji, krocząc pod wspaniałym baldachimem. Dopiero gdy małe dziecko zawołało: Patrzcie, przecież on jest nagi!, poddani, którzy wcześniej wychwalali strój monarchy, powtórzyli chórem: On jest nagi”³⁷.

Przywołana ilustracja zaczerpnięta z baśni w sposób szczególnie trafny ukazuje, że język wychwalający rozwiązania aksjonormatywne, odwołujące się do kategorii moralno-społecznych stanowiących podstawę relacji międzyludzkich, może w praktyce przybierać charakter iluzoryczny lub fikcyjny, jeśli pozostaje oderwany od rzetelności i uczciwości myślenia. W takim przypadku słowa przestają odzwierciedlać rzeczywistość, a zaczynają ją jedynie pozorować. W ten sposób tworzy się atrapę prawa, pozostającą w oczywistej sprzeczności z głoszonym na poziomie aksjologii ideałem sprawiedliwości. Posługując się metaforą, można powiedzieć, że zarówno w przeszłości, jak i współcześnie istota instytucji prawnych bywa wychwalana dzięki swoistemu „intelektualnemu lenistwu”, które zastępuje myślenie ontologiczno-gnoseologiczne podejściem synkretycznym. Synkretyzm polega na łączeniu w jedną całość różnych, często sprzecznych poglądów i nadawaniu im pozoru prawdy. Taki gnuśny sposób interpretowania i konstruowania rzeczywistości wyzwala w społeczeństwie postawy konformistyczne, powstrzymujące jednostki przed podejmowaniem prób głębokiej i esencjalnej refleksji rozumowo-duchowej³⁸.

Tymczasem prawda – rozumiana w aspekcie jej ontologii i treści – nie może opierać się na przesłankach mityczno-magicznych ani fideistycznych, lecz jedynie na myśleniu idealizującym, zakorzenionym w wartościach logicznych oraz w praktycznej racjonalności. Tego rodzaju wiedza staje się drogowskazem dla człowieka, wspólnoty, cywilizacji oraz kultury, ponieważ jest formułowana w sposób godny i wyważony, co pozwala jej w sposób niezakłamany i skuteczny współtworzyć rzeczywistość społeczną. Jeżeli to ona staje się spoiwem prawa stanowionego w odniesieniu do istoty i funkcjonowania sankcji karnej, wówczas kara przybiera postać regulatora wzmacniającego i wyzwalającego kreatywność człowieka.

³⁷ Tamże, s. 114.

³⁸ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, Warszawa 2001, s. 111; R. Welshon, *The Philosophy of Nietzsche*, London 2001, s. 79; P. Feyerabend, *Against Method*, London 1975, s. 283–293.

W takim ujęciu prawo domaga się urzeczywistniania wartości oraz uczciwego pozycjonowania ofiary, sprawcy i społeczeństwa w ich wzajemnych relacjach, w kontekście zasadności i sensu wymierzania kary. Wówczas dochodzi do głosu twórcza indywidualność, przekraczająca granice instrumentalnego ulepszania rzeczywistości i formułująca sądy zasadnicze, a nie jedynie powielające obiegowe schematy. Za jej pośrednictwem rozwija się w społeczeństwie samodzielność myślenia oparta na jasności umysłu³⁹.

Bibliography

1. Adler P. A., Adler P., *Constructions of Deviance: Social Power, Context, and Interaction*, Belmont 2000.
2. Andersen H. Ch., *Nowe szaty cesarza*, Warszawa 1985.
3. Antonovsky A., Poczucie koherencji jako determinanta zdrowia, (w:) J. Heszen-Niejodek, H. Sęk (red.), *Psychologia zdrowia*, Warszawa 1997.
4. Arendt H., *O rewolucji*, Warszawa 2003.
5. Arendt H., *Odpowiedzialność i władza sądenia*, Warszawa 2006.
6. Arystoteles, *Retoryka*, (w:) *Retoryka. Poetyka*, Warszawa 1988.
7. Becker G. S., *Crime and Punishment: An Economic Approach*, *Journal of Political Economy* 1968, 76(2).
8. Buber M., *Ja i Ty*, Warszawa 1992.
9. Czeżowski T., *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław 1989.
10. Dąbrowski K., *Drogi diagnozy psychologicznej*, Warszawa 1974.
11. Feyerabend P., *Against Method*, London 1975.
12. Harris K. R., *Developing Self-Regulated Learners: The Role of Private Speech and Self-Instructions*, *Educational Psychologist* 1990, nr 25(1).
13. Hawkins G., *The Prison: Policy and Practice*, Chicago 1976.
14. Hegel G. W. F., *Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1966.
15. Hirschi T., *Causes of Delinquency*, Los Angeles – London 1969.
16. Huntington S. P., *The Clash of Civilizations and the Remaking of World Order*, New York 2003.
17. Hymel S., Wagner E., Butler L. J., *Reputational Bias: Views from the Peer Group*, (w:) S. R. Asher, J. D. Coie (red.), *Peer Rejection in Childhood*, Cambridge 1990.
18. Ingarden R., *Wykłady z etyki*, Warszawa 1959.
19. Jajuga T. K., Orsowski K. S., *Elementy teorii systemów i analizy systemowej*, Wrocław 1993.
20. Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, Warszawa 1986.
21. Kant I., *Krytyka władzy sądenia*, Warszawa 1986.
22. Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1953.

³⁹ T. Czeżowski, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław 1989, s. 56–60.

23. Koziński J., Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii, Warszawa 2001.
24. Kozłowski S., Granice przystosowania, Warszawa 1988.
25. Leder A., Pole symboliczne, przemieszczenie, nierównoczesność. Humanistyka jako wybór pomiędzy pamięcią a nadzieją, Teksty Drugie 2016, nr 4.
26. Mead G. H., Umysł, osobowość i społeczeństwo, Warszawa 1975.
27. Mądrzycki T., Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Warszawa 1970.
28. Nietzsche F., Z genealogii moralności, Warszawa 2001.
29. Oakshott M., O postępowaniu człowieka, Warszawa 2008.
30. Prince-Embury S., Resiliency Scales for Children and Adolescents: A Profile of Personal Strengths, San Antonio 2006.
31. Przetacznik-Gierowska M., Tyszkowa M., Psychologia rozwoju człowieka, Warszawa 1996.
32. Romero-Canyas R., Downey G., Berenson K., Ayduk O., Kang W., Rejection Sensitivity and the Rejection-Hostility Link in Romantic Relationships, Journal of Personality 2010, nr 78.
33. Schmidt J. B., Demystifying Parole. Lexington 1977.
34. Scull A. E., Decarceration: Community Treatment and the Deviant – A Radical View, Englewood Cliffs 1977.
35. Silver A., A Sociology of American Corrections, Homewood 1979.
36. Steinberg S., Bar-On B., Bar-On D., An Analysis of the Group Process in Encounters between Jews and Palestinians Using a Typology for Classification, International Journal of Intercultural Relations 2002, nr 26(2).
37. Taylor Ch., Nowoczesne imaginaria społeczne, Kraków 2010.
38. Taylor Ch., Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej, Warszawa 2001.
39. Trempała J., Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki, Warszawa 2011.
40. Welshon R., The Philosophy of Nietzsche, London 2001.
41. Zaborowski Z., Współczesne problemy psychologii społecznej i psychologii osobowości, Warszawa 1994.
42. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Poznań – Warszawa 1980.

The Compensatory-Restrictive Model of the Criminal Justice System

Abstract

The article attempts to reinterpret the system of criminal responsibility from an axiological, anthropological-philosophical, and socio-pedagogical perspective. The author develops the concept of punishment understood as a compensatory and restitutive measure, contrasting it with the repressive and exclusionary model of penal response. Particular emphasis is placed on the need to link criminal sanctions with the idea of restorative justice, the reconstruction of the offender's subjectivity, and their reintegration into the community. Special importance is attributed to such categories as responsibility, identification, forgiveness, dialogue, transgression, and positive maladjustment, which are treated as conditions for the moral and social transformation of the individual. In the further part of the analysis, the author critically examines contemporary models of criminal policy, revealing their entanglement in the logic of penalisation, the instrumentalisation of law, and the weakening of its axiological foundations. In conclusion, it is argued that only punishment rooted in autotelic values and realised within the relationship between offender, victim, and society can fulfil a genuinely just, restorative, and community-building function.

Keywords

Just and deserved punishment, ontological identity of criminal sanction, substantiveness of punishment, meliorism of the penal system, compensatory and restitutive model of criminal responsibility.